WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 212 Kraków, środa 15 maja 1907 r ROK XV.

Ruch przedwyborczy.

Demokratyczne kandydatury.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu ogłoszonej w wydaniu porannem „Czasu“ z dnia 14 maja tablicy, mającej przedstawić przynależność partyjną kandydatów na posłów z miasta Krakowa, mamy zaszczyt imieniem zjednoczonych Komitetów Stronnictw narodowych podać do wiadomości Szan. P. T. Wyborców, że kandydaci Komitetu mieszczańskiego, kandydują na zasadach demokratycznych.

Za komitet mieszczański: Dr. Walenty Staniszewski, Budek Jan, Kosobucki Piotr, Kwiatkowski Jan, Dr. Lipowski Konstanty, Miedniak August, Schiller Leon.

Za Komitet P. Str. demokr.: Dr. Ernest Bandrowski, Dr. Chmura Wincenty, Dębicki Klaudyusz, Dr. Gertler Julian. Konopiński Michał, Dr. Peteleuz Ignacy, Dr. Twarog Feliks.

* * *

Socyaliści i ludowcy.

Z Tuchowa piszą nam:

Jakim czynnikiem społecznym i kulturalnym są socyaliści w praktyce to najlepiej czuje polskie społeczeństwo pod zaborem rosyjskim, a jakim w teoryi, to fakt następujący objaśnia:

Przed paru laty obecny kandydat socyalistyczny na posła do parlamentu z Gorlic Tokarski wyraził się na plantach gorlickich w rozmowie z p. B. o Wawelu i grobach królewskich na Wawelu w ten sposób: „Wawel trzeba znieść, a trumny z popiołami królów wrzucić do Wisły, by z polskości nie zostało i śladu.“

Najdziksi ludzie, nawet Botokudzi brazylijscy występują w obronie swoich cmentarzysk, tylko nasi socyaliści gotowi są nawet znieważyć prochy królów polskich, chyba, żeby przyszedł „wink“ z Berlina, zakazujący im tego. Nigdzie na świecie, człowiek głoszący takie zapatrywania nie byłby możliwym na posła, u nas zaś tacy mogą się doczekać nawet poparcia wysokich czynników...

A ludowcy? U nich główną sprężyną agitacyjną jest Bank parcelacyjny, który całkowicie zagarnęli. Interesa jakie ten Bank robi na chłopach są dość ogólnie znane. Oto jeden przykład z pośród wielu.

Przed rokiem ofiarował dr. Agatstein z Tuchowa bankowi parcelacyjnemu do sprzedaży Zabłędę za sumę 160 kilka tysięcy kor. Bank oferty nie przyjął. Majątek ten nabyła spółka żydowska za 172.000 złr. Spółka ta chciała nawet stracić parę tysięcy, by się Zabłędy pozbyć; jednak od czego bank parcelacyjny? Wmieszał się do interesu mąż zaufania Banku, i Bank kupił wieś od żydów za 215.000 złr.! Teraz naturalnie Bank musi zedrzeć z chłopów skórę, żeby odzyskać tę sumę i jeszcze zarobić.

A jaki to proceder, to świadczy fakt, że bank żąda od chłopów, **aby zezwolili na intabulacyę** reszty ceny kupna także i na własnych swoich gruntach, co jest dowodem, że cena ziemi jest tak wysoką, że w razie niewypłacalności dłużnika, bank musi resztę ceny kupna ściągnąć z własnego gruntu chłopa.

Chłopa niech djabli wezmą, byle bank ludowców miał zyski na agitację wyborczą...

A p. Stapiński zawsze jeszcze głosi się obrońcą uciśnionych włościan...

* * *

Lipnik koło Białej. W niedzielę popołudniu zapowiedział przybycie swoje do Lipnika p. Ludwik Dobija kandydat na posła w naszym okręgu postawiony z ramienia P. C. L. Zgromadzenie miało się odbyć w gospodzie gminnej tuż pod kościołem. Socyaliści jednak odrazu zwąchali zamiar p. Dobii—uprzedzili go i salę na tę samą godzinę zajęli, niby na swoje partyjne zebranie; rozrzucili setki odezw wzywających adherentów żyda Grossa na zgromadzenie p. Dobii. O godzinie drugiej wypełnili prawie zupełnie obszerną salę socyaliści miejscowi i wielu żydków z Białej i z Bielska, odgrażając się przytem, że na zgromadzeniu oni przemawiać będą i do głosów katolików nie dopuszczą. Po przybyciu p. Dobii kilku gospodarzy katolickich chciało wejść do sali, usunąć nieproszonych gości i rozpocząć zgromadzenie, inni jednak radzili, by niepotrzebnie przy kościele burd nie robić, w innem miejscu choćby pod gołem niebem zgromadzenie odbyć. Przygotowani i na to byli socyaliści; w tej chwili pokazują się między ludem odezwy wprzód już rozdane zapraszające na zgromadzenie pod gołem niebem w ogrodzie gospody gminnej. Obecny jednak pomiędzy ludźmi miejscowy wikaryusz ks. Zieliński, wprowadził p. Dobiję i katolickich gospodarzy do starej opuszczonej plebanii, gdzie niebawem zgromadziło się przeszło 200 wyborców, którzy zapełnili starą wielką kancelaryę sień i miejsce przed oknami. Nie podobało się to panom socyalistom, posłali do nas, byśmy zeszli ku nim, a oni zgodzą się na to, by z obydwu stron został wybrany przewodniczący. Odeszli jednak z kwitkiem. Ks. Stefan Zieliński zagaił zebranie i on też został jednomyślnie wybrany przewodniczącym. Następnie przedstawił się wyborcom p. Dobija. Po krótkiej jego mowie zabrał głos sekretarz kat. zw. rob. z Bielska p. Guschilbauer i w doskonałej mowie wykazał całą złość socyalistów, skuteczną też odprawę dał im p. Ruda. Przemawiał jeszcze p. Jan Kuś robotnik z Mazancowic (Śląsk) i jako robotnik zaklinał robotników, by głosów swych katolickich nie dawali żydowi. Z socyalistów licznie przybyłych nikt głosu się nie domagał, to też przewodniczący zakończył zgromadzenie wzywając obecnych do wzajemnej miłości i zgody, która doprowadzi lud polski do zwycięstwa nad socyalistami i ludowcami.

* * *

Z Wojnickiego piszą nam:

Wobec zbliżających się wyborów do rady państwa wyłoniły się różne kandydatury i mamy dzisiaj do zanotowania kandydatury stańczykowskie, żydowskie, centrowe etc. — brakowało w biednej naszej Galicyi najważniejszej bo propinacyjnej, a tą chce uszczęśliwić okręg wiejskie Radłów, Tarnów, Tuchów pan Zygmunt Jordan z Wojnicza.

Jest on właścicielem dóbr i browaru konserwatysta, tudzież dzierżawcą okolicznych propinacyi. Znanym jest tylko jako przemysłowiec dostarczający poddostatkiem piwa włościanom w całej okolicy — oczywiście za dobre pieniądze, ale czy z tego wypływa tytuł do zasług i prawo reprezentowania ludu w parlamencie? Wiedzą włościanie z Przybysławic jakim przyjacielem jest p. Jordan, bo ich uszczęśliwił w swych dobrach drugim propinatorem w osobie Natana Randa...

Pan Jordan nie żąda od nas, byśmy jego mów kandydackich słuchali, ale agitując za sobą zajeżdża wprost do swych propinacyi, rozdaje tam swe odezwy i podwładnym swym propinatorom posłem wybierać się każe. Dla wygody posługuje się żydkiem Brandstaeterem i swym rządcą, którzy za jego kandydaturą po propinacyach i wyszynkach żydowskich szalenie agitują.

Nadto jako dobry środek agitacyjny poleca wydawać swój produkt w jego rozumieniu na-

komity tj. piwo ze swego browaru. Więc też dobra sposobność dla różnych hyen i szukających żeru agitatorów, zarazem do demoralizacyi ludu.

Jordan wydał nawet odezwę, podpisaną przez jego zauszników, w którym wzywa braci chłopów i mieszczan, by głosowali na niego jako obywatela, który przy pomocy Starosty i Rady powiatowej pracuje, zawsze sobie i drugiemu nie da zrobić nic, przeciwstawia się, zgromadzeń ludowych nie urządza itd.

Za zasługi tego rodzaju jak nieurządzanie zgromadzeń najlepiej odpowiedzą wybory p. Jordanowi, jeżeli nie obarczą go ciężarem posłowania a tem samem przypomną mu obowiązek nierozbijania głosów dla własnej ambicyi.

Smutny to objaw parafialnej polityki właściciela dóbr, który rości sobie pretensye do posłowania z tytułu nieurządzania zgromadzeń wyborczych i posiadania browaru a dla dogodzenia swej ambicyi demoralizuje lud za pośrednictwem żydowskich szynkarzy.

* * *

Przeciszów pow. Myślenice.

W dniu 12 maja odbyło się po sumie zgromadzenie wyborców z całej parafii w Przeciszowie. Przybyło przeszło 300 wyborców. Pierwszy zabrał głos światły i zdrowo zapatrujący się na sprawy polityczne i narodowe gospodarz Wojciech Plewniarz i podniósł w swej przemowie postulaty ludu całego, jak konieczność połączenia obszarów dworskich z gminami, rozszerzanie oświaty i t. d., motywując swe zdanie rzeczowo i przekonywująco.

Po przemowach innych wyborców wystąpił ks. proboszcz przeciszowski i w godzinnej mowie przedstawił obraz stronnictw galicyjskich: socjalistów, ludowców i centrowców.

Z „Naprzodu" odczytał ks. proboszcz ustępy, zwalczające z żydowską zaciętością Kościół i religię, wspomniał o rewolucji w Królestwie, w której smutną sławę zdobyli sobie czerwoni bohaterzy, wyjaśnił dążenia ludowców i zachęcił do łączenia się i oświaty w Kółkach i czytelniach. W końcu przedstawiwszy ważność dzisiejszej chwili, ataki wrogów ludu na jego wiarę, narodowe uczucia, polecił ks. proboszcz kandydaturę p. marszałka pow. Marka Łuszczkiewicza na posła a d-ra Banasia na zastępcę. Wszyscy obecni jednogłośnie tę kandydaturę uchwalili, wyrażając nadzieję, że jak dotychczas jako marszałek powiatowy tak i jako poseł będzie sprawy włościan gorąco bronił.

* * *

Sytuacja wyborcza we Lwowie.

Walka zacięta pomiędzy kandydatami prawie ukończona. Dziś już obliczyć można w przybliżeniu szanse kandydatów i z pewnem prawdopodobieństwem przewidzieć wynik wyborów. Naturalnie najzaciętsza walka stoczy się między narodową demokracją i socjalistami, W przeciwieństwie do Krakowa kandydatury narodowe nie zostały zgodnie uchwalone, skutkiem czego okręgi niektóre mogą stać się poważnie zagrożonemi wskutek rozbicia głosów. Dotyczy to zwłaszcza okręgu VI, w którym głównymi kandydatami są dr. Buzek (n. d.) i tow. Hausner. Pomiędzy tych kandydatów wcisnął się dr. Hofmokl z Wiednia kandydujący rzekomo z ramienia polskiego stronnictwa demokratycznego Wiednia. P. Hofmokl kandydował poprzednio w Rzeszowie, wobec kandydatury gubernatora Banku austro-węgierskiego, Bilińskiego, uznał za stosowne opuścić tam teren walki i zgłosił się we Lwowie, jako kandydat Polskiego Stronnictwa demokratycznego.

Zarząd tego stronnictwa ogłasza, że dra Hofmokla wcale nie stawiał.

Z ramienia P. C. L. stanęli pp. D. Abancourt i prof. Szyszyłowicz. Kandydatury ich poważne spotkały się z dużem uznaniem na licznych zgromadzeniach przedwyborczych jednając kandydatom i ich programowi przychylność wyborców.

Ogólna sytuacja wyborcza jest tego rodzaju, że w okręgach gdzie socjaliści liczą większą ilość wyborców i gdzie wysunęli najpopularniejsze swe kandydatury obawiać się należy ściślejszych wyborów.

Co do podziału kandydatur w okręgach to jest on następujący:

Okręg I: Karol D' Abancourt (c) dr. Włodzimierz Małachowski (d) A. Sławik (s).

Okręg II: Michał Lityński (p. d) Jan Soleski (l.) Władysław Stesłowicz (d.) Ernest Breiter (dziki.)

Okręg III: dr. H. Diamand (s.), dr. S. Horowitz (k.) dr. Braude (sjonista).

Okręg IV: dr. Stanisław Głąbiński (n. d.) Krzysztof Janowicz (n. d.) Ferd. Górecki (s.)

Okręg V: prof. Ignacy Szyszyłowicz (c) dr. Franciszek Tomaszewski (nd.) dr. St. Dwernicki (p. d.) Jan Lisiewicz (s.)

Okręg VI: dr Józef Buzek (n. d.) dr. Hofmokl (dziki) prof. Jagerman (dziki) Artur Hausner (s.)

Okręg VII: dr. St. Maresch (n, d.) Józef Hudec (s.)

Na podstawie tego zestawienia kandydatur można ułożyć następującą prognozę wyborów:

Na pewne na wybór liczyć mogą: Stesłowicz (II), dr. Horowitz [III], dr. Głąbiński [IV] i dr. Buzek [VI].

W okręgu I walka rozstrzygnie się między dr. Małachowskim, a D' Abancourtem, w okręgu V. pomiędzy prof. Szyszyłowiczem, a dr. Tomaszewskim, w okręgu zaś VII Maresch (n. d.) skutecznie zwalczać będzie socj listę Hudeca.

* * *

Protest socjalistyczno-ludowcowy,

Z inicyatywy p. Stapińskiego, oraz lwowskich kandydatów ludowcowych, którym w sukurs przyszli socyaliści, odbył się w sobotę we Lwowie wiec dla zaprotestowania przeciw „gwałtom starościńskim". Inicyatorom zebrania szło — rzecz naturalna — o to przedewszystkiem, aby umyć ręce od nadużyć wyborczych, a z drugiej strony upiec pieczeń partyjną obwiniając o nadużycia stronnictwa w „Radzie narodowej" skonfederowane. Jak przewidzieć można było na wiec zeszli się tłumnie przedewszystkiem socyaliści i ludowcy. Toteż przebieg zebrania miał charakter taktyce obu partyi najzupełniej odpowiadający nastrojony był na ton — wymyślania i obelg. „Referent" nadużyć wyborczych agitator ludowców p. Dąbski, przytaczając rozmaite fakty i domysły nadużyć starościńskich, przypisał winę... Radzie Narodowej... Naturalnie nie wspominał pł Dąbski ani słowem o innego rodzaju nadużyciach, praktykowanych przez rozmaitych kandydatów i agitatorów „opozycyjnych". Rezolucya postawiona przez p. Dąbskiego zawiera potępienie nadużyć starościńskich a zarazem Rady Narodowej.

W dyskusyi zabrał głos także prof. Głąbiński. broniąc Rady Narodowej, a piętnując przy tem wszelkie nadużycia tak starościńskie... jak i niestarościńskie.

Przemowa prof. Głąbińskiego nie zdołała jednak zyskać przychylnego przyjęcia u socyalistów i ludowców, Dalsze przemowy „obrońców czystości wyborów" jełne były obelg pod adresem Rady Narodowej. Wobec tego zwolennikom Rady Narodowej nie pozostało nic innego czynić jak salę opuścić. Wtedy powstali na sali towarzysze i ludowcy uchwalili nie tylko potępienie nadużyć starościńskich, na co zgodzili się także narodowcy, ale przy tej sposobności także potępienie Rady narodowej i jej kandydatów.

Naturalnie nie potępiono równocześnie terroru i praktyk przedwyborczych „towarzyszy".

W taki to sposób ludowcy i socyaliści lwowskiej potraktowali na swem zgromadzeniu sprawę czystości wyborów, czyniąc z niej przedewszystkiem reklamę dla siebie i kandydatów swoich, przy równoczesnem zwalczaniu — pod **pozorem protestu przeciw nadużyciom starościńskim** — Rady narodowej.

Staraniem aranżerów wiecu było pokazanie opinii publicznej, że przy wyborach jedynie ludowcy i socyaliści mają ręce czyste"...

Tylko, że na farbowanych lisach poznano się już dawno....

* * *

Wybory na Śląsku.

Dzisiaj odbywają się wybory także na Śląsku austryjackim, gdzie w okręgach wiejskich księstwa cieszyńskiego, Polacy mają nadzieję przeprowadzić kilku kandydatów. Niestety! rozbicie obozu polskiego narodowego jest wielkie, i w obec tego, powstaje możliwość wyboru socyalistów.

Na Śląsku ścierają się przedewszystkiem z sobą stronnictwa liberalno-protestanckie z katolickiem. Oba postawiły własnych kandydatów w 4 okręgach, zamieszkałych przez Polaków, a mianowicie:

Okr. bielsko-skoczowsko-strumieński: X Józef Londzin (kat.) Jan Sztwiertnia (lib.) Okr. cieszyńsko-jabłonkowski: Franciszek Lankosz (kat.) Jan Michejda (lib.) Okr. Karwina-Polska Ostrawa; Henryk Bura (kat.) Józef Chobot (lib.) Okr. Frysztacko-bogumiński Franciszek Halfar (kat.) Franciszek Friedel (lib.)

Socyaliści postawili następujących kandydatów: Piotr Cingr, dr. Ryszard Kunicki, Aloizy Bonczek i Tadeusz Reger.

Niemcy postawili dwóch zgermanizowanych chłopów, którzy nie mają żadnych szans.

Socyaliści zgodnie z zasadą międzynarodowości, popierają w okręgu polskim Piotra Cingra. Nie przeszkadza im to odgrywać w Krakowie roli polskich patryotów.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

Kraków 14 maja.

— **Wycieczka Wisłą do Bielan i Tyńca.** Znane z ruchliwości Koło T. S. L. im. Juliusza Słowackiego organizuje w Zielone Świątki wycieczkę na Bielany galarami i statkiem pa-

rowym dla szerokich kół publiczności. Statek wypożyczy Towarzystwu Kierownictwo regulacji Wisły. Z przystani pod Wawelem w niedzielę i w poniedziałek począwszy od godziny 9 rano odpływać będą galary i statek co 3 godziny. Orkiestra i chór mandolinistów uromaicać będą drogę. W drodze powrotnej o zmierzchu spalone zostaną ognie sztuczne. Bufet zorganizowany będzie we własnym zarządzie Koła. Rozkład jazdy flotylli ogłoszony będzie afiszami. Cena przejazdu w jedną stronę od osoby na statku 1 kor. (dzieci 60 h.) na galarze 50 hal. (dzieci 30 h.). Bilety nabywać zawczasu należy w księgarni ludowej p. Kaspra Wojna-ra przy ul. Szewskiej l. 13.

Nie ulega zdaje się wątpliwości iż skoro tylko pogoda dopisze, na Bielany podążą tłumy a pomysł T. S. L. wdzięcznie przez publiczność powitany będzie.

— **Żydowski afiszożerca w kozie.** Policja przyaresztowała 16 letniego żydka Henryka Frönkla, który na Stradomiu zdzierał plakaty wyborcze dra Staniszewskiego i dra Petelenza nalepiając natomiast plakaty socyalnych kandydatów; Daszyńskiego i d-ra Marka.

— **Z Sieprawia.** Naczelnik gminy Siepraww prosi nas o zaznaczenie, że opisane w „Głosie Narodu" zgromadzenie, na którem proklamowano kondydaturę Stillera, było bardzo nieliczne i składało się z przybyszów. Sieprawianie popierają kandydaturę d-ra Bujaka.

Prognoza: Miejcami pochmurno, mierne wiatry, ciepło, skłonność do burz.

—ooo0ooo—

Telegramy.

WYBORY W AUSTRYI.

WIEDEŃ. Akt wyborczy rozpoczął się tutaj o godz. 6 tej rano w zupełnym spokoju. W okręgach zamieszkałyh przez robotników, napływ wyborców był rano bardzo wielkim. Udział w wyborze tu i na prowincyi jest ożywionym. Dzisiaj dokonanych będzie 439 wyborów.

WYBORY W PRADZE.

PRAGA. Wybory odbywają się tutaj zupełnie spokojnie. W dzielnicach robotniczych jest agitacja nadzwyczaj ożywiona i także udział wyborców znacznie liczniejszy.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. Sejm węgierski przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o budowie domów dla robotników rolniczych, poczem przystąpił do dyskusji nad ustawą o uregulowaniu stosunków prawnych między właścicielami dóbr a parobkami.

Z DUMY.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Duma obradowała nad interpelacją dep. Makłakowa w sprawie nieprawnego postępowania jenerał gubernatora Moskwy, Herszelmanna, który zniósł wyrok sądu polowego opiewający na roboty przymusowe, poczem wdrożono świeże postępowanie, które zakończyło się skazaniem oskarżonych na śmierć.

Minister wojny uzasadniał postąpienie Herschelmana nieważnością prawną pierwszego sądu polowego. Rząd pochwala postąpienie Herschelmanna.

Dep. Makłakow wskazuje, że przytoczone przez ministra powody są niewystarczające. Kasacja wyroku sądu polowego jest przez ustawę absolutnie zabroniona. Stołypin nie dotrzymuje przyrzeczenia co do stworzenia stanu prawnego. Rząd nie chce ukarać zbrodni Herschelmana. (Oklaski). Ludność, oświadcza mowca, jak dotąd tak i nadal będzie przekonaną, że wyrok pierwszego sądu polowego, tylko dlatego został skasowanym ponieważ oskarżeni nie zostali skazani na śmierć.

Rząd powinien się ograniczyć do roli która byłaby jego godniejsza, lecz obawia się on zwolenników zamachu stanu, tych, których naczelnik miasta w Moskwie z balkonu oklaskiwał. Jeżeli rząd przywiązuje wagę do zdania tych ludzi, to przynajmniej przedstawiciele rządu nie powinni bronić przed Dumą takich jenerał gubernatorów jak Herschelmann.

Wśród nieumilknionej owacji zstąpił Makłakow z trybuny mowców.

Minister sprawiedliwości Szczegłowitow oświadcza, że nalerzy pominąć stronę sentymentalną i zająć się tylko prawniczą stroną kwestyi, Herschelman nie skasował wyroku, lecz tylko odroczył jego wykonanie (Śmiechy). Minister protestuje przeciw niesłusznym zarzutom podniesionym przeciw rządowi. Rząd jest zawsze gotowym karać nieprawne czynności i nie chce ich ukrywać.

Kilku mowców, wśród nich Kuźmin Karawajew i Hessen podnosiło te same punkta co Maklakow i wskazywało na niedostateczność oświadczeń obu ministrów.

Wniosek wotum nieufności odrzucono przeważającą większością. Prezydent poddał pod głosowanie następujący wniosek Hessena: Zważywszy, że jenerał gubernator Herscheman skasował wyrok sądu polowego, gdy ustawa zabrania wszelkiej rewizyi i kasacyi wyroków tych trybunałów, ze względu że zostało stwierdzone, że pociagnęło to za sobą śmierć 4 osób oraz, że sprawa ta musi być wytoczoną przed należne jej forum, które nie może być zastąpionem, przedstawionem przez ministrów usprawiedliwieniem, przechodzi Duma do porządku dziennego.

Wniosek ten przyjęto wszystkiemi głosami przeciw 15. Odrzucono poprawkę socyalnych demokratów zaznaczającą niedostateczność oświadczenia rządu.

Wniosek o postawienie na dzisiejszym porządku dziennym sprawy potępienia zbrodni politycznych, został ponownie odrzuconym, poczem posiedzenie zamknięto.

ARESZTOWANIE „EKSPROPRIATORÓW".

PETERSBURG. Obecnie sensacyą dnia jest wykrycie licznej szajki „ekspropriatorów" którzy przez długi czas i urządzali kierowali napadami i rabunkami. Policya aresztowała niejakiego Kołobaszkina, który, jak się okazało był przywódcą bandy. Aresztowanie to pociągnęło fatalne skutki dla kamratów Kołobaszkina, policya bowiem wpadła na trop reszty towarzystwa i urządziwszy zasadzkę, aresztowała masę osób, zamieszanych w stosunki z Kołobaszkinem.

Rozpoczęła się obława, wynikiem której było wykrycie laboratoryum, kilku fikcyjnych mieszkań, mnóstwa broni, bomb, literatury nielegalnej i t. d. Podjęto nieomal całą policyę na nogi i agentów wydziału śledczego, którzy dokonali rewizyi na wszystkich przedmieściach Petersburga aresztując wiele osób. Niektórym udało się na razie umknąć, wpadają jednak w ręce policyi. Wykrycie bandy i przywódców jest — jak donoszą pisma rosyjskie — nader ważne z tego względu, że położy kres napadom, jakie ciągle miały miejsce w Petersburgu.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 14. V. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	663 —	Tureckie tytuniow.	416 —
		Gal. karp. Tow. naft.	555 —
Węg. zakł. kred.	764 —	Renta majowa	— —
Anglobanku	307 —	Austr. renta kor.	98 50
Unionbanku	564 —	Węg. „ „	98 45
Länderbanku	447 25	56l. Listy t. kr. ziem	93 90
Bankvereinu	545 —	4 prc. „ Banku h.	97 40
Bodenkredit	1036 —	4½% „ „ „	100 80
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	111 50
Kolei państwow.	685 50	4% „ „ kraj	97 75
„ połudn	132 —	4½% „ „ „	100 95
„ Elbe hal	432 —	4% Gal. Obl. prop.	111 20
„ Północnej	5686 75	4% Gal. poż. k. z 1893	99 —
„ Czerniow.	601 —	4% Poż. m. Lwowa	97 35
Alpiny	603 —	Losy tureckie	192 25
Rima Muranyi	548 —	Marki	117 68
Prask. Tow. żelaz.	2615 —	Ruble	252 25
Fabryka broni	547 —	Rosyjskie pap.	85 25

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.